

# PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

## 1. SPRAWY POLSKIE.

### TREŚĆ:

- a/ Stosunki polsko-litewskie .....str.1.
- b/ Polska a Gdańsk ..... " 2.
- c/ Stosunki polsko-niemieckie ..... " 2.
- d/ Sytuacja polityczna w Polsce ..... " 3.

## 2. ZAGADNIENIA OGÓLNE.

- a/ Stosunki francusko-niemieckie a sprawa Nadrenji str.4.
- b/ Wystąpienie Jouvenels ..... " 6.

## 3. NOTATKI I INFORMACJE.

Nr. 178.

179.

Warszawa, dnia 16. sierpnia 1927 r.







1. SPRAWY POLSKIE.

STOSUNKI POLSKO-LITEWSKIE.

SIEGDNIA z 14/8 /Ryga/ podaje wywiad swego korespondenta z ministrem litewskim Woldemaraszem w sprawie pogłosek o rokowaniach polsko-litewskich. Woldemaras zaznaczył, że Polska zbyt wiele uwagi poświęca sprawie litewskiej. Lepiej będzie, jeżeli Polska przejawia inicjatywę i zrobi Litwie jakąkolwiek konkretną propozycję. Litwa nigdy nie była przeciwna rozpoczęciu rokowań z Polską. O tem wspomiano swego czasu w deklaracji rządowej i od tego czasu pozycja litewska wcale nie uległa zmianom.

LIETUVIS z 13/8. we wst. art. "Polacy o Litwie" omawia zainteresowanie się prasy polskiej sprawami Litwy. Prasa polska - pisze autor - omawia wszystkie zagadnienia, któremi się interesuje w obecnym czasie obywatel litewski, a więc dzienniki polskie piszą o referendum w sprawie zmiany konstytucji, i o rokowaniach Litwy z Niemcami i o stosunkach polsko-litewskich. Następnie autor podkreśla, że ton prasy polskiej ostatnimi czasy zmienił się na lepsze, stał się bardziej ludzki. Prasa polska zarzuciła swą jawną zarozumiałość, a zagadnienia litewskie traktuje jak przystało. Jakie przyczyny skłoniły prasę polską do tego? zapytuje autor. Poczem wymienia dwie: 1/ obawa Polski przed zawarciem układu handlowego Litwy z Niemcami, 2/ szczerą chęć znalezienia modus vivendi z Litwą. W końcu autor omawia artykuł "Gazety Warszawskiej Porannej", w którym Nowaczyński omawia możliwość nawiązania stosunków polsko-litewskich. Autor litewski powątpiewa, żeby polityk litewski, który udzielił wywiadu p. Nowaczyńskiemu, mógł mówić o podobnych rzeczach, że kwestja wileńska na Litwie "zbladła na zawsze" lub że wszyscy na Litwie oczekują jedynie stanowczego słowa ze strony Polski w sprawie nawiązania stosunków litewskich. Autor podkreśla, że rząd litewski a tembardziej społeczeństwo nie zmieniło dotychczas swego poglądu na sprawę wileńską. Rząd litewski dla zasady nie odrzuca rokowań z Polską, lecz sprawa wileńska musi być przyjęta jako podstawa, bez której rokowania są niemożliwe.

SIEGDNIA z 14/8. /Ryga/ donosi, że sąd wojenny na Litwie skazał 3 osoby oskarżone o szpiegostwo na rzecz Polski na karę śmierci, jedną na cztery lata ciężkiego więzienia. Dwaj skazani posiadają obywatelstwo polskie. Wszyscy złożyli podania o amnestję.







POLSKA A GDANSK.

---

DEUTSCHE TAGESZEITUNG z 12/8. donosi z Genewy, że podczas następnej sesji rozpatrywane także będą sprawy gdańskie, a mianowicie: kwestja składowi amunicji w Westerplatte, skargi urzędników kolejowych na rząd polski, sprawa prywatnych fabryk budowy samolotów na terenie woj. m. Gdańska, sprawa policji portowej, oraz sprawa ochrony interesów Gdańszczan w Polsce. Do tych pięciu zagadnień przybędzie zapewne jeszcze jedno, a mianowicie w sprawie korzystania przez Polskę z portu Gdańskiego. Prawo to zostało Polsce nadane tylko tymczasowo do chwili ukończenia budowy portu w Gdyni, wobec czego prawa jej obecnie już wygasły. Dziennik zaznacza, że p. v. Hamel stoi naturalnie, jak zwykle, na wrogiem stanowisku wobec Gdańska. Dziennik pisze, że wspomniane sprawy wykazują, jakie są cele polskich usiłowań w Gdańsku.

IBIDEM. omawia w korespondencji z Gdańska wystąpienie Min. Strassburgera małamacki "Baltische Presse". Oświadczenia przedstawiciela Polski są tak dalece sprzeczne z rzeczywistością, że senat w. m. Gdańska nie będzie mógł pominąć ich milczeniem.

GERMANIA z 14/8. donosi o ukazaniu się w Gdańsku pierwszego numeru dziennika "St. raż Gdańska", poświęconego sprawie wyborów i zjednoczeniu wszystkich Polaków mieszkających w Gdańsku.

STOSUNKI POLSKO-NIEMIECKIE.

---

JOURNAL DE GENEVE z 15/8. pisze m. in: Układy, które od pewnego czasu toczą się pomiędzy Berlinem a Warszawą doprowadziły do porozumienia w sprawie prawa osiedlania się w obu państwach. Tak upada pierwsza z przeszkód do zerwania traktatu handlowego pomiędzy Polską a Niemcami. Rezultat ostateczny zależy teraz od zachowania się rządu niemieckiego w sprawach czysto gospodarczych. Polska ma nadzieję, że Berlin nie będzie dawał posłuchu inspiracjom nacjonalistycznym, które liczą się tylko z interesami wielkich posiadaczy niemieckich, a sabotują zawarcie traktatu handlowego polsko-niemieckiego.

Kwestja wywozu bydła i węgla jest ciągle niezdecydowaną. Dają się słyszeć głosy, wadzące zawarcia traktatu handlowego w Polskę, motywując to tem, że Śląsk niemiecki coraz więcej jest poszkodowany przez wojnę celną z Polską.

GAZETTE DE LAUSANNE z 10/8. pisze o wystąpieniu Rechberga że ma on co najmniej tę zastrzeżenie, iż jest szczery. "Nie byłem nigdy - mówi autor artykułu - wielbicielem kurytarza gdańskiego. Uważałem, że Polska powinna być mieć dostęp do morza bar dziej na wschód, ale obecnie fakt jest już dokonany; ludność polska wynosi - podług statystyk polskich - 80 procent. Cały naród polski o najmnia, że bronić będzie co ostatecznej kropli krwi swego dobra, a Francja napewno go nie opuści. Co do Anschlussu, uczyniłby on Niemcy silniejszymi, niż kiedykolwiek. Równowaga Europy środkowej zostałaby poderwana. Doprawdy, trzeba być naiwnym, aby żądać zgody Francji na coś podobnego. A gdyby Niemcy otrzymały, czego chcą, czy byłyby zadowolone? P. Rechberg mówi, że tak, ale czy człowiek może ręczyć za cały naród?"







Oto, dlaczego jego kampanji nie można wróżyć powodzenia".

DEUTSCHE ZEITUNG z 15/8. twierdzi, że starania Polski o politykę zagraniczną dotąd nie zostały jeszcze ukończone i że początkowo Polska zabiegała o pożyczkę w sumie 100 milj. dolarów, obecnie zaś godzi się na 60 milj. dolarów. Ponieważ Ameryka nie chce wziąć całego ryzyka na siebie, pożyczka ma być rozłożona na poszczególne państwa. M.in. - jak zaznacza Deutsche Zeitung - Francja miała objąć część, t.zn. kilka milionów dolarów "Deutsche Zeitung" twierdzi, że żadne państwo dotąd nie musiało tak zabiegać o pożyczkę, jak Polska. W trudnościach tych wyraża się najlepiej nieufność całej zagranicy wobec gospodarki polskiej. Ocena ze strony Niemiec, opierająca się na znaczeniu, jakie poszczególne koła niemieckie przywiązują do zawarcia traktatu handlowego z Polską w porównaniu z oceną zagranicy, jest - zdaniem dziennika - dziwnie przesadna.

#### SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

---

IZWIESTJA z 13/8. Agencja Tassa donosi z Warszawy, że wybory komunalne na "Białorusi Zachodniej" przyniosły zwycięstwo "Hromadzie Białoruskiej", gdyż otrzymała ona 80-90% mandatów. Kor. pisze, że kierunek półoficjalny, czyli t.zw. Białoruski Związek Włościański poniósł klęskę, jak świadczy o tem ostatni zjazd tej grupy, na który przybyło tylko 8 delegatów.

PRAWDA z 14/8. Aj. Tass donosi z Warszawy informacje o zniknięciu generała Zagórskiego, przytaczając wyjaśnienia urzędowe w tej sprawie i pogłoski, krążące w kołach politycznych.

PRASA WŁOSKA podaje informacje o zniknięciu generała Zagórskiego.

LE QUOTIDIEN z 12/8. daje wyraz zainteresowaniu się ogółu losami gen. Zagórskiego.

Cała PRASA NIEMIECKA podaje za dziennikami polskimi wiadomości i pogłoski w sprawie gen. Zagórskiego, częstokroć porównując ją ze sprawą zniknięcia Daudetta.

TIMES z 12/8. Kor. z Warszawy donosi o tajemniczym zniknięciu gen. Zagórskiego i notuje 2 wersje w związku z tem. Pierwszą, jakoby gen. Zagórski nie chciał stawać do raportu u marszałka Piłsudskiego i wolał uciec, obawiając się sprawy sądowej zapewne niedokładności w budżecie lotniska, drugą, jakoby generał padł ofiarą wroga politycznego.

THE DAILY TELEGRAPH z 12/8. Reuter pisze, że wielką sensacją w Warszawie wywołało zniknięcie gen. Zagórskiego.

IL MESSAGGERO z 1/8. otrzymuje depezę z Wiednia, że Kowarda został niebezpiecznie ranny przez komunistę, podczas przechadzki w więzieniu.

Tę samą wiadomość podaje prasa sowiecka w korespondencji Tassa z Warszawy.







## 2. ZAGADNIENIA OGÓLNE.

### STOSUNKI FRANCUSKO-NIEMIECKIE A SPRAWA NADRENJI.

TIMES z 11/8. Kor. z Berlina pisze, że panuje tam przekonanie o konieczności ponownego rozważenia w Genewie, kwestji, związanej ze stosunkami francusko-niemieckimi oraz z wynikami polityki lokarneńskiej. Niemcy nie przestali uskarżać się, że ulgi, które im obiecano, nie zostały dotrzymane i spodziewają się, że rządowi niemieckiemu uda się obecnie uzyskać w Genewie poważne redukcje armji okupacyjnej. Autor przewiduje, że jeżeli kwestja "militaryzmu" zostanie poruszona w Genewie, Niemcy odpowiedzą w tensam sposób, jak to dawniej czyniły, a mianowicie: ponieważ materialne rozbrojenie zostało dokonane w ramach przewidzianych przez traktat - rozbrojenie moralne może tylko poczynić postępy przy wspianiałomyślnej akcji sprzymierzonych. Autor pisze, że powstaje pytanie, czy Niemcy będą pracowały w kierunku pokoju, czy wojny, po wycofaniu armji francuskiej z Nadrenji. W tej kwestji, przynajmniej co się tyczy Polski, można mieć duże wątpliwości. Nawiązując do artykułu "Menschheit" autor pisze, że uznanie go przez wszystkie niemal partje niemieckie za szkodliwy wymysł, nie zmienia faktu, że w kołach militaryznych jest mowa o takich planach.

TIMES z 12/8. Kor. z Paryża, omawiając wizytę Hoescha u Brianda, oraz kwestję zniesienia garnizonu francuskiego w Nadrenji, pisze, że ostatnie rewelacje o rzekomych planach reorganizacji Nadrenji, zwiększenia budżetu wojskowego Niemiec oraz o raporcie generała Guillaumma, wywarły pewien wpływ na opinię publiczną, wytwarzając w ten sposób trudności w kwestji ustępstw co do redukcji bez żadnych gwarancji. Poza tem panuje tendencja mniejszego liczenia się z wewnętrznymi trudnościami Stresemanna.

THE DAILY TELEGRAPH z 11/8. Kor. dyplomatyczny pisze, że w wyniku nieurzędowej wymiany opinii pomiędzy Londynem i Paryżem, rząd angielski wypowiedział się za poważną redukcją francuskiej armji okupacyjnej. W kołach angielskich poczynione pewne aluzje, że w wypadku, gdyby Francja zgodziła się na redukcję swej armji o naprawdę poważną cyfrę 10.000, w takim razie rząd angielski byłby gotów zmniejszyć w dalszym ciągu swój kontygent o 1.000 ludzi.

THE DAILY TELEGRAPH z 11/8. Kor. z Paryża omawia sprawę ewakuacji Nadrenji i pisze, że rząd angielski wyraził swe zapartywanie rządowi francuskiemu, że nadszedł czas, by zmniejszyć siłę armji okupacyjnych w Nadrenji, zgodnie z pismem, wysłanem do ambasadora niemieckiego przez Brianda dnia 14. listopada 1925 r. Są dane, pozwalające przypuszczać, iż angielskie ministerstwo spraw zagranicznych zwróciło się również do rządu belgijskiego, wypowiadając ten sam punkt widzenia. W kołach francuskich panuje przeświadczenie, że w żadnym wypadku przy redukcji nie będzie przekroczona liczba 5.000.

THE DAILY TELEGRAPH z 12/8. Kor. z Paryża omawiając kwestję redukcji garnizonu w Nadrenji pisze, że nacjonalistyczne pisma francuskie rozpoczęły kampanję przeciwko poważnej redukcji. Autor przewiduje, że ostateczna decyzja zostanie powzięta 19-go sierpnia. Kwestja redukcji wojsk okupacyjnych staje się trudniejszą do rozwiązania wobec zgłoszenia tajnego raportu generała







Guillaumat. Wnioski jego wywarły duże wrażenie na wielu francuzach. W dalszym ciągu autor pisze, że niewiadomym czynnikiem w problemacie redukcji zbrojeń jest stanowisko, jakie zajmie Poincaré. Należy jednak stwierdzić, że obecne jego mowy nie noszą tak niepojednawczego charakteru, jak przed kilku laty. Możliwe, iż wiele uwagi poświęca sprawom finansowym i dlatego mniej jej poświęca problematowi niemieckiemu. Jednak zapatrywania jego na kwestję, co stanowi niebezpieczeństwo Francji, nie uległy zmianie. Choć Poincaré i Briand współpracują zgodnie, to głos Poincarégo będzie decydujący przy powzięciu postanowienia w kwestji redukcji.

THE DAILY NEWS z 11/8. pisze, że duże znaczenie przypisuje się wizycie Hoescha u Brianda. Co się tyczy redukcji armij okupacyjnej, to do 19. sierpnia, kiedy to rząd francuski poweźmie definitywną decyzję, kwestja, w jakim stopniu armja ta będzie zmniejszona, pozostanie kwestją otwartą.

WESTMINSTER GAZETTE z 11/8. pisze, że nie został wydany żaden urzędowy komunikat o zamiarze rządu francuskiego zmniejszenia armji okupacyjnej w Nadrenji, chociaż kwestja ta była poruszana na posiedzeniu gabinetu. Według wiadomości "Exchange" po długiej dyskusji postanowiono zmniejszyć liczbę wojsk francuskich o cyfrę 5.000 do 10.000 ludzi. Podobno marszałek Petain i generał Guillaumat wyrazili swoją zgodę, Redukcja zostanie przeprowadzona dopiero na wrześniowej sesji Ligi Narodów.

DEUTSCHE ALLGEMEINE ZEITUNG z 14/8. pisze kor. z Paryża, że prasa francuska zajmuje się w dalszym ciągu kwestją Nadrenji. "Journal" pisze, że Briand już od r. 1925 prowadzi politykę, zmierzającą do złagodzenia okupacji. W przeciwieństwie do powszechnego mniemania, wojskowe koła francuskie są zdania, że okupacja niema już znaczenia jako gwarancja granic francuskich. "Figaro" występuje przeciwko naciskowi z zewnątrz w sprawie re-

dukcji obsady w Nadrenji. Prowadzenie polityki Locarna staje się niemożliwe wobec konieczności zachowania bacznej postawy wobec Niemiec. Zredukowanie obsady jest niebezpieczne dla Francji, co podkreślone zostało przez generała Brocqueville'a i Guillaumat. Dalej dziennik cytuje opinię "Volonté", według której uchwała gabinetu Rzeszy w sprawie polityki Stresemanna ma tem większe znaczenie, że powzięta została przez ministrów z obozu nacjonalistycznego. Stresemann ma więc poparcie całego rządu i polityka Niemiec będzie szła po wytkniętej przez niego linii. Dziennik pisze dalej, że oficjalne sfery francuskie uważają wiadomości, szerzone przez prasę, co do redukcji obsady, za przedwczesne, gdyż nie zapadła jeszcze ostateczna decyzja w tej sprawie, w szczególności zaś wymieniana liczba 5.000 ludzi niema żadnych podstaw.

TAEGLICHE RUNDSCHAU z 14/8. donosi z Paryża za Intrasi-sigeant", że "sprawa obsady Nadrenji może być załatwiona tylko w drodze bezpośredniego porozumienia pomiędzy Briandem i Stresemannem podczas wrześniowej sesji Ligi Narodów, jednakże zdaniem osób bardzo ściśle wtajemniczonych, nie jest to nawet potrzebne, ponieważ decyzja w tej sprawie już zapadła. Nie wiadomo tylko, jaka". Dziennik załuje, że niewiadomo, jaka jest ta decyzja. Wiadomość ta jest jednak o tyle ważna, że Intrasi-sigeant jest organem Poincarégo.







WYSTĄPIENIE JOUVENELA.

THE MANCHESTER GUARDIAN, z 11/8. Kor. z Paryża nawiązując do artykułu Portinaxa w kwestji konfliktu Jouvenel-Briand i jego wniosku, że obydwaj mają rację i że wspólnie wykazali bezowocność zarówno Locarna, jak i Ligi Narodów, pisze, że nie zgadzając się na ten ostatni wniosek, można stwierdzić, iż obydwaj zarówno mają rację, jak i mylą się. Można uznać, iż argumenty Brianda zmierzają do zmniejszenia znaczenia Ligi i że z drugiej strony Jouvenel zdaje się po cichu atakować, może w interesie wschodnich sprzymierzeńców Francji, specjalną współpracę pomiędzy sygnatarzami zachodniego Locarno. W dalszym ciągu autor pisze, że możliwym jest, iż Jouvenel pragnie zdyskredytować całą politykę Brianda wobec Niemiec. Polityka ta jest obecnie w niebezpieczeństwie. W chwili obecnej nikt, nawet najwięksi przeciwnicy Locarno nie zamierzają odrzucić paktów locarnowskich, lecz - jak to oświadczył Pertinax w artykule drukowanym w "Baltimore Sun" są dwie, zupełnie różne koncepcje Locarno. Według jednej koncepcji Locarno zmierza do moralnego rozbrojenia Niemiec drogą przyjaznego i stopniowego przeprowadzenia zmian w traktacie wersalskim, według drugiej, Locarno nie odpowiada niczemu innemu, jak ustanowieniu angielsko-włoskiego systemu arbitrażu pomiędzy Francją i Niemcami. Nie pociąga to za sobą wyrzeczenia się przez Francję jakichkolwiek praw przysługujących jej na podstawie traktatów pokojowych. Do pierwszej kategorii myślenia należą Briand, do drugiej - pisze autor - Poincaré i sam Pertinax. Koncepcja Poincarégo i Pertinaxa wzięła dziś górę i nie można przeoczyć faktu, że Briand uda się we wrześniu do Genewy z poważnie zmniejszonym autorytetem. Briand stracił autorytet w rządzie w swoim własnym resortcie i w kraju. Zapewne pozwoli mu się na przeprowadzenie drobnej redukcji wojsk okupacyjnych, lecz w polityce Toiry został zwyciężony i przynajmniej na razie skapitulował. Autor pisze, że rozpoczęta została gwałtowna kampanja przeciwko ewakuacji Nadrenji. Autor stawia hipotezę, że sprawa raportu gen. Guillaumat może być intrygą sztabu generalnego przeciwko polityce pojednania z Niemcami, prowadzonej przez Brianda.

THE DAILY TELEGRAPH z 11/8. Kor. dypl. pisze, że ustąpienie Jouvenela uważane jest w kołach Ligi za wielki ewenement. W niektórych kołach wyrażana jest pewna obawa, by jego akcja nie zdyskredytowała Ligi Narodów w oczach narodów europejskich, jednakże większość uważa, że powiedział on rzeczy, które należało powiedzieć, i uczynił to we właściwym momencie. Urzędnicy Ligi w większości zdają się być zadowolonymi, że wznowiony "koncert wielkich mocarstw" byłby rzeczą niesprawiedliwą dla mniejszych członków Ligi i byłby niezgodnym z paktem Ligi. Teoretycznie i według praw Ligi - pisze autor - zapatrywanie takie jest słuszne; niestety, nie zawsze można rządzić światem według teorii. Ale Ligi Narodów i moralność międzynarodowa mają dług wdzięczności wobec Jouvenela za śmiałe wypowiedzenie zapatrywań.

IBIDEM. Kor. z Paryża omawiając odpowiedź Brianda na oświadczenie Jouvenela pisze, że odpowiedź ta jest faktycznie obroną Ligi Narodów.

NOTATKI I INFORMACJE.

REICHSPOST z 14/8. donosi z Budapesztu, że senator de Jouvenel oświadczył w wywiadzie z kor. "As Est", że śledzi z zainteresowaniem akcję lorda Rothenere i nie odnosi się do niej bynajmniej lekceważąco. Traktaty pokojowe - zdaniem de Jouvenela - nie powinny być uważane za skończone dzieło, które nie może być naruszone, o ile zmiany są w interesie stron. Jednakże zmiany terytorjalne nie mają zbyt wielkiego znaczenia, należałoby raczej w obecnym ciężkim położeniu dążyć do porozumienia w sprawach gospodarczych.

IZWIESTJA z 14/8. zamieszczają mowę Rykowa na Zjednocz. posiedzeniu C.K. i C.K.K. - W.K.P. Mówiąc o przygotowaniach wojennych przeciwko Sowietaom Rykow podkreślił, że inicjatorem zbrojeń przeciwsowietkich są angielscy konserwatyści.



